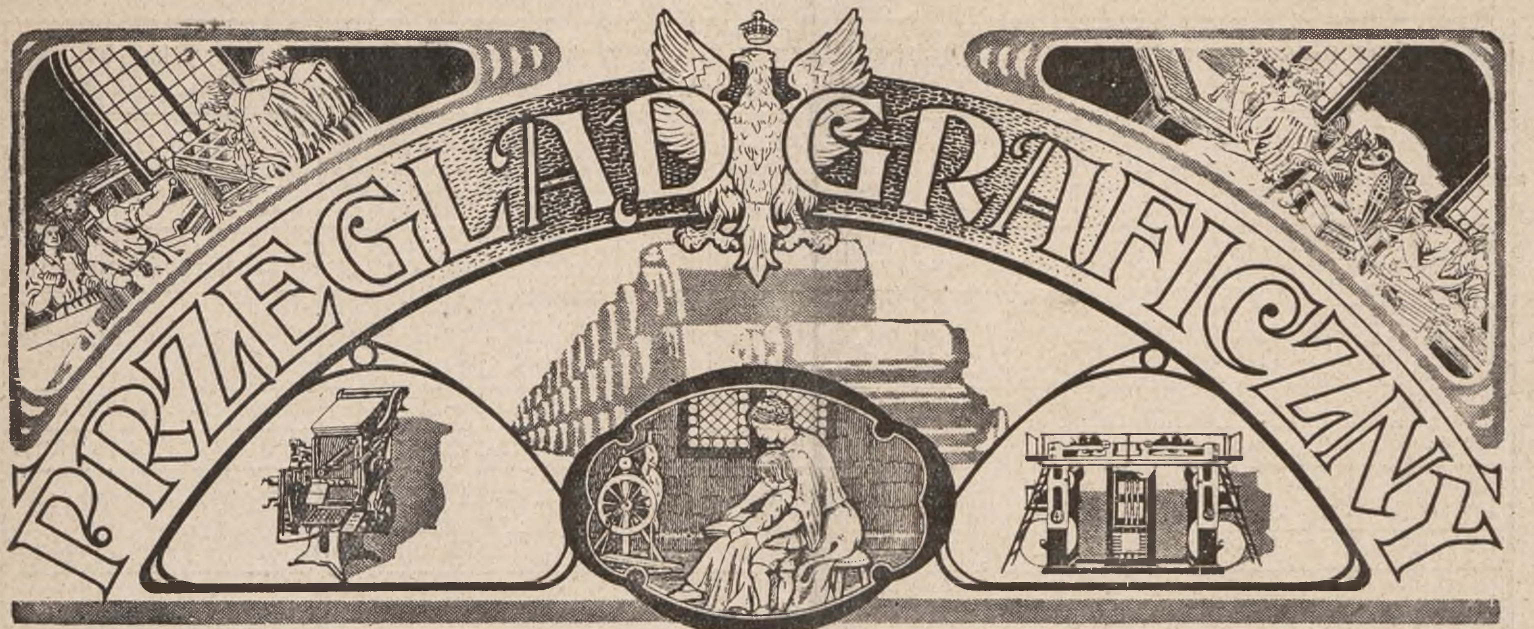


Tygodnik dla przemysłu graficznego. ⁘ Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Baczność! pp. Wydawcy Orędowników Powiatowych!

Zjazd Wydawców Orędowników Powiatowych odbędzie się *w Poznaniu w poniedziałek, dnia 17 lipca r. b. o godzinie 2-giej po południu* w restauracji „Belvedere“ przy placu Wolności (obok Bibljoteki Raczyńskich), gdzie uczestnicy mogą także obiadować.

Na porządku obrad omówienie położenia wydawnictw Orędownikowych i ustalenie opłaty za druk gazet tych.

Wzywamy wszystkich członków naszych, którzy wydają u siebie Orędowniki i którym chodzi o uzdrowienie tej dziedziny drukarstwa, o jaknajliczniejszy udział, zwracając przytem uwagę, że zjazd ten jest kompetentny bez względu na liczbę obecnych.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zwyżka płac.

Na mocy układu cennikowego z dnia 24 marca r. b. podwyższa się płacę pracowników drukarskich od 1-go lipca począwszy o 10%.

Tabelkę z rozliczeniem nowych płac zamieszczamy drugostronnie. Sekr. gen.: *Kryg.*

Zwyczajne zebranie Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbyte dnia 29 czerwca 1922 w Gnieźnie w hotelu Europejskim.

Kolega J. Galewski, jako prezes okręgowy, zagaił zebranie i powitał zebranych oraz zast. prez. Gł. Zarządu kol. dyr. Pawlowskiego i sekr. gen. kol. Kryga

Porządek obrad przyjęto.

Szan. Członków naszych prosimy przy zamknięciach obrachunków rocznych i ustawianiu bilansu pamiętać o Związku naszym i celach jego.

Prez. okr. dał pogląd na wyniki dotychczasowej pracy Związku. Podkreśla zabiegi Gł. Zarządu, wydanie cennika, normującego ceny druków, dalej starania nad uzdrowieniem stosunków w drukarstwie, układy z pracobiorcami, wniosek do ministerstwa o skasowanie drukarń rządowych, o zniżenie cła na papier zagraniczny. Zarząd Gł. zajął się również unormowaniem stosunków uczni.

Wywody prez. okr. uzupełnił zast. prez. Gł. Zarządu kol. dyr. Pawlowski. Poruszył obszernie sprawę układów z pracobiorcami, w związku z tem łączy się sprawa uczni. Omówił także sprawę Orędowników powiatowych i zapowiadał odpowiednie kroki także w sprawie papieru. Wnosi o rezolucję protestującą, jaką się doręczy Radzie Nadzorczej Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy, która może lecz nie chce wyrabiać papieru gazetowego. Zapobiedz należy wykonaniu druków polskich zagranicą — w tym celu wszystkie organizacje zawodowe poczną działać wspólnie by wpływać odpowiednio na sfery rządowe i sejmowe. Potrzebna więc solidarność ogólna, aby i drukarz miał wpływ odpowiedni i przynależny w wolnej Polsce.

Kol. Ziętowski z Inowrocławia domaga się ogłoszenia stosunków, panujących w Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy w wszystkich pismach polskich. — Kol. Kawaler z Szamotuł domaga się cofnięcia ogłoszeń wspomnianej fabryki i wstrzymania sprzedaży odcinków. — Kol. dyr. Pawłowski zapowiada skup odcinków przez Hurtownię. — Sekr. okr. zaleca ogłaszanie cen za odpadki, także komunikowanie się z Hurtownią w tej sprawie.

Po stwierdzeniu obecnych okazało się, iż przysłały przedstawiciele na 44 zaproszeń następujące miasta: Bydgoszcz: Drukarnia dla Handlu i Przemysłu, kol. Mamach. — Gniezno: Drukarnia Spółkowa, kol. Galewski; J. B. Lange, kol. Piechocki; Drukarnia Skalskiego, kol. Skalski; Drukarnia Narodowa, kol. Wojtaszewski. — Inowrocław: Dziennik Kujawski, kol. Ziętowski. — Koźmin: kol. Kraszewski. — Nakło: kol. Malicki. — Pleszew: Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych Kazimierz Swierkowski, kol. Swierkowski i Meliński. — Środa: kol. Królak. — Szamotuły: kol. Kawaler. — Wągrówiec: kol. Bonowski.

Wybór Zarządu okr., uskuteczniony na zebraniu w listopadzie w Poznaniu, potwierdzono i ukompletowano. W skład Zarządu okr. wchodzą jako prezes: Galewski-Gniezno, zast. prez.: Swierkowski-Pleszew, sekretarz: Królak-Środa, skarbnik: Skalski-Gniezno, delegat do Zarządu Główn.: Mamach-Bydgoszcz, rewizorami kasy: Piechocki-Gniezno, Malicki-Nakło.

W myśl Statutu Związkowego podzielono Okręg Wielkopolski na IX. grup. Projekt podziału przedłożył kol. Galewski. I. grupa obejmuje miasta: Kępno, Ostrzeszów, Baranów,

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Poznaniu, obowiązująca od 1 lipca 1922 (zwyżka 10%)
(46 godzin tygodniowo).

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Zecer ręczny, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	236.30	354.45	472.60	10869,80	264.95	397.43	529,90	12187.70	315,63	473,45	631,26	14518,98	384,34	576,51	768,68	17679,64
Oddziałowy, Metrampaż, Korektor } 10 % więcej	257,78	386.67	515,56	11857,88	289,03	433,55	578,06	13295,38	344.32	516.48	688,64	15838.72	419.28	628,92	838,56	19286,88
Zecer maszyn. 20 % więcej	279.26	418.89	558.52	12845.96	313,11	469,67	626.22	14403,06	373,01	559,52	746,02	17158,46	454,22	681,33	908,44	20894,12
Oddział. w linot. 10 % więcej	300,74	451,11	601.48	13834.14	337,19	405,80	674,38	15511,06	401.70	602,56	803,40	18478,20	489.16	733,74	978,32	22501,36
	w pierwszych 2 latach				w 3 i 4 roku				po 4 latach							
Introligator	219.38	329.07	438,76	10091,48	274.95	412.43	549.90	12647,70	328.65	492,98	657,30	15117,90				
Oddział. w intr. 10 % więcej	241,31	361,98	482,62	11100,62	302.45	453,67	604.90	13912,47	361.51	541,28	723,03	16629,07				
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracow. introligat.	66.10	99.15	132,20	3040,54	86,93	130,40	173,86	3998,91	138,90	208,36	277,80	6389,77	174,—	261,—	348,—	8004,—
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	28,30	42,45	56,60	1301,80	56,68	85,02	113,36	2600,42	70,86	106,29	141,72	3259,65	99,22	138,83	198,44	4564,14

Bralin, Rychtał, Ostrów, Odolanów, Raszków, Sulmierzyce, Twardagóra; dotychczas 5 drukarń. — II. grupa: Krotoszyn, Dobrzyca, Kobylin, Zduny, Koźmin, Borek, Pogorzela, Pleszew, Jarocin, Jaraczewo. Nowemiasto, Żerków, Gostyń, Krobia, Piaski, Poniec, Września, Miłosław, Środa, Kostrzyń, Zaniemyśl: dotychczas 9 drukarń. — III. grupa: Gniezno, Kłecko, Witkowo, Pobiedziska, Czerniejewo, Powidz, Mogilno, Trzemeszno, Pakość, Gębice: dotychczas 6 drukarń. — IV. grupa: Strzelno, Kruszwica, Inowrocław, Gniewkowo, Bydgoszcz, Koronowo, Solec, Fordon: dotychczas 5 drukarń. — V. grupa: Szubin, Kcynia, Łabiszyn, Barcin, Rynarzewo, Wyrzysk, Nakło, Mrocza, Łobżenica, Wysoka, Wągrówiec, Skoki, Mieścisko, Łopienno, Gołańcz: dotychczas 6 drukarń. — VI. grupa: Chodzież, Wieleń, Oborniki, Owińska, Rogoźno, Murow. Goślina, Ryczywół, Czarnków, Ujście, Szamocin, Budzyń, Margonin: dotychczas 2 drukarnie. — VII. grupa: Międzychód, Szamotuły, Nowy Tomyśl, Lwówek, Zbąszyń, Wronki, Pniewy, Obrzycko, Ostroróg, Sieraków; dotychczas 4 drukarnie. — VIII. grupa: Wolsztyn, Kopanica, Rostarzewo, Rakoniewice, Grodzisk, Opalenica, Buk, Kościan, Czempin, Krzywiń, Stęszew, Śrem, Kórnik, Mosina, Dolsk, Bnin, Książ; dotychczas 5 drukarn. — IX. grupa: Leszno, Osieczna, Rydzyna, Święcichowa, Rawicz, Bojanowo, Dubin, Jutrosin, Sarnowa, Miejska Górka, Śmigiel, Wielichowo; dotychczas 2 drukarnie.

Sprawę Orędowników powiatowych przedstawił kol. Swierkowski, prosząc Gł. Zarząd, by zechciał wejrzeć w tę sprawę i zwołać zebranie wydawców orędownikowych. Oświetliwszy dążenia władz i niewłaściwą konkurencję, wzywa do wspólnych usiłowań i obrony interesów. — Kol. dyr. Pawłowski obiecuje imieniem Związku wszelką pomoc, przedstawia koszta jednego numeru i prosi o przedłożenie życzeń z łona zebranych, na jakiej podstawie obliczać się ma Orędowniki: od wiersza lub też pauszali i zaleca obliczenie na 500 i dalsze setki. — Kol. Malicki z Nakła ruguje brak zainteresowania się swemi sprawami oraz niekoleżeńskość i niesolidarność wśród wydawców. — Sekr. okr. zaleca obliczanie od wiersza, gdyż i to może służyć za podstawę do pauszali. — Kol. Kawaler-Szamotuły i Ziętowski-Inowrocław zalecają obliczenie od strony. — Przemawiali jeszcze kol. Kraszewski-Koźmiń i Bonowski-Wągrówiec. — Na wniosek kol. dyr. Pawłowskiego wybrano komisję, która wspólnie z Gł. Zarządem uchwali odpowiednie podstawy lub systemy. Do komisji tej wybrano kol. Swierkowskiego, Malickiego, Kawalera, Ziętowskiego, Kraszewskiego. Zebranie komisji wspólnie z Gł. Zarządem odbędzie się w poniedziałek, 17. lipca o godz. 2 po poł. w Poznaniu. Lokal wyznaczy Gł. Zarząd. Zarząd Okr. Pomorskiego zostanie również zawezwany na to zebranie. Uchwały zapadają większością głosów obecnych.

Punkt 8 porządku obrad: ustanowienie dyet dla deleg. do Gł. Zarządu większością głosów odrzucono.

Jako miejsce dla odbycia Walnego Zgromadzenia Okręgowego uchwalono Bydgoszcz, a dzień niedzielę 6 sierpnia.

Kursy teoretyczne

dla uczni zecerskich i drukarskich w pytaniach i odpowiedziach.

(Ciąg dalszy z Nr. 39).

Pytanie 40.
Które ornamenty należą do figurowych?

Odpowiedź 40.
Ornamenty figurowe przedstawiają twory żyjące, n. p. formy człowiecze lub zwierzęce, dalej formy artystyczne, stworzone przez człowieka samego, n. p. narzędzia, statki, kosze, waze i t. d.

Pytanie 41.
Co rozumie się pod stylizacją?

Odpowiedź 41.
Pod stylizacją rozumie się przedstawianie motywów naturalnych w formach geometrycznie ściślejszych, przyczem chodzi o wypuklanie rzeczy najgłówniejszej. Poboczne szczegóły motywu mogą być uproszczone.

Pytanie 42.
Jaki jest podział ornamentów co do ich odgraniczenia i zastosowania?

Odpowiedź 42.
Co do odgraniczenia i zastosowania ich części mamy:
1. Bezkierunkowe ornamenty, n. p. cegiełki, rozety, figury w sobie zamknięte itd.
2. Ornamenty wiązane, najczęściej formy roślinne, które zestawione obok siebie, tworzą całość.
3. Ornamenty wychodowe, poczęści pnące się formy roślinne.

Pytanie 43.
Co to są ornamenty rzędowe?

Odpowiedź 43.
Ornamenty rzędowe są ornamenty w sobie zamknięte, które złożyć się dadzą w rzędy, taśmy, listwy, ramy i t. d.

Pytanie 44.
Co wiedzieć należy na ogół o zestawie ornamentów?

Odpowiedź 44.
Przy zestawie ornamentów zważać należy na naturalny ich związek, szczególnie formy pnące się rozwijać się muszą naturalnie z kawałka w kawałek. Przy użyciu tak zwanych ornamentów opowiadających, to jest takich, które w jakimkolwiek sensie zastosować można do treści danego druku, unikać trzeba zastosowań nieodpowiednich.

Pytanie 45.
Nazwij kilka stylów sztuki:

Odpowiedź 45.
Mamy style:
1. egipski,
2. chińsko-japoński,
3. asyryjsko-perski,
4. grecki,
5. rzymski,
6. gotycki,
7. renesansowy,
8. rokoko,
9. empire.

Pytanie 46.
Jaki jest format kart polecających?

Odpowiedź 46.
1. Najodpowiedniejszym formatem dla użytku powszedniego jest średni format 7.5 : 12 cm. Za wielkie karty są nieporęczne i dla tego niepraktyczne. Kartę polecającą trzeba móc wygodnie umieścić w każdym pugilaresie.
2. Karty polecające wykonuje się prawie wyłącznie w formacie poprzecznym.

Pytanie 47.
Które reguły są dla zestawu kart polecających miarodawcze?

Odpowiedź 47.
Miarodawcze są reguły zestawu tytułowego.

Pytanie 48.
Nazwij rozmaite rodzaje nagłówków listowników.

Odpowiedź 48.
Mamy nagłówki narożnikowe, przechodzące i boczne czyli listwowe.

Pytanie 49.
Jaka jest szerokość zestawu w nagłówkach narożnikowych przy oktawce i kwartówce?

Odpowiedź 49.
Szerokość zestawu przy nagłówkach narożnikowych wynosi przy oktawce 8—10 cicer, przy kwartówce 10—12 cicer, najwyżej zaś 13 cicer.

Pytanie 50.
Jaki jest zestaw tak zw. doniesień czyli memorandów?

Odpowiedź 50.
1. Format memorandów wykazuje najczęściej poprzeczną oktawkę pocztową.
2. Nagłówek składa się w zasadzie dwułamowo, wykazując przechodzący wiersz tytułowy: Doniesienie albo Memorandum. Po lewej stronie umieszczona jest firma i miejscowość, po prawej linje dla adresu odbiorcy. (C. d. n.)

W wolnych głosach kol. Wojtaszewski zwraca się do kolegów, by zważali na cennik drukarski i druki odpowiednio obliczali. — Kol. Ziętowski domaga się rychlejszego ogłaszania ważnych komunikatów — Kol. Kawaler domaga się, by „Przegl. Graf." rychlej wydawano. — Kol. dyr. Pawłowski jest za dotychczasowem wydawaniem „Przegl. Graf.", jednakowoż wyraża życzenie, by sekr. gen. wysyłał zawiadomienia o dopłatach każdemu koledze, na co się tenże zgadza. — Kol. dyr. Pawłowski zaleca, by zważano na komunikaty w sprawie wakacyj. Wyjaśnia też praktyki ustalania dodatków drożyźnianych w Warszawie.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamyka prezes okręgowy zebranie pozdrowieniem drukarskiem. *J. Królak*, sekr. okr.

Poważne wydawnictwa.

(Dokończenie z Nr. 39).

Ceny wszystkich surowców używanych w przemyśle graficznym i wydawniczym trudno wymieniać, ponieważ surowców tych są setki. Podajemy przeto poniżej tylko ceny papieru. i to jednego z najwięcej u nas używanych gatunków t. j. papieru na książki jakości najtańszej (60 proc. masy drzewnej i 40 proc. celulozy).

za 1 kilogram loco fabryka:

styczeń	1920	mk.	3.20	papier niem.
czerwiec	„	„	26.—	„ „
lipiec	„	„	34.—	„ „
październik	„	„	46.—	„ „
grudzień	„	„	61.—	„ „
styczeń	1921	„	79.—	„ „
luty	„	„	84.—	„ „
sierpień	„	„	101.—	papier kraj.
wrzesień	„	„	120.—	„ „
październik	„	„	204.—	„ „
listopad	„	„	194.—	„ „
grudzień	„	„	182.—	„ „

Cena tego papieru w październiku była 950 razy wyższą od ceny przedwojennej. W podobnym stosunku wzrastały także ceny innych papierów krajowych. Aż do grudnia 1921 r. były ceny papierów zagranicznych, szczególnie gatunków tańszych (gazetowy, dziełowy i zeszytowy) znacznie niższe, ponieważ te gatunki częściowo były wolne od cła, a częściowo cło opłacały minimalne. Z chwilą jednak, gdy na skutek zachodów Związku Polskich Papierni nałożono cło wysokie na wszystkie bez wyjątku papiery zagraniczne, kalkulowały się one drożej aniżeli krajowe, temwięcej, że ceny zagranicą poszły pod koniec 1921 r. znacznie w górę. Z tego skorzystały fabryki krajowe i chociaż warunki produkcji w grudniu 1921 były takie same jak w wrześniu 1921 to jednak ceny grudniowe były o m. w. 50 procent wyższe od wrześniowych. Płaca zwykłego drukarza w wieku ponad 24 lata wynosiła:

	1	stycznia	1920	165.—	mk.	tygodniowo
od	9	lutego	„	232.—	„	„
„	26	kwietnia	„	352.—	„	„
„	20	czerwca	„	608.—	„	„
„	16	sierpnia	„	760.—	„	„
„	20	września	„	1216.—	„	„
„	22	listopada	„	1520.—	„	„
„	24	stycznia	1921	1869.90	„	„
„	15	lutego	„	2056.90	„	„
„	15	marca	„	2262.90	„	„
„	1	kwietnia	„	2318.95	„	„
„	1	maja	„	2606.90	„	„
„	1	czerwca	„	2681.90	„	„
„	1	lipca	„	3255.90	„	„
„	16	lipca	„	5603.90	„	„
„	1	sierpnia	„	6645.90	„	„
„	16	sierpnia	„	7800.90	„	„
od	12	październ.	„	9761.25	„	„

W tym samym m. w. stosunku wzrastały takowe płace personelu biurowego i handlowego. Nagły wzrost zarobków zaznacza się przedewszystkiem od połowy roku 1921, t. j. od chwili zunifikowania b. zaboru pruskiego pod względem gospodarczym z resztą dzielnic Polski.

Przedwojenna płaca zecera, o jakim wyżej mowa, wynosiła m. w. 32 — mk. tygodniowo. W miarę wzrostu cen surowców i zarobków, podniosły się także ceny gotowych produktów przemysłu graficznego i wydawniczego, chociaż tempo wzrostu cen produktów gotowych było znacznie wolniejszem od wzrostu cen surowców i zarobków szczególnie w naszej dzielnicy.

Obecnie są książki droższe w stosunku do cen przedwojennych:

Książki szkolne	250—350	razy
„ powieściowe . . .	350—400	„
dzieła naukowe	200—250	„

Ta nierównomierność podnoszenia się ceny książki w stosunku do wzrostu drożyzny surowców i zarobków, tłumaczy się tem, że najprzód wszystkie nieomal większe zakłady graficzne posiadały znaczniejsze zapasy papieru, a przerabiając je na gotowy produkt, nie obliczały go ściśle po cenach dziennych. t. j. nie wyzyskiwały w sposób bezwzględny konjunktury, powtóre zaś i tem, że zbyt na książkę polską z chwilą odzyskania niepodległości bardzo znacznie się powiększył. Ryzyko wydawnicze stało się bez porównania mniejszem, można było wykonywać nakłady kilkakrotnie większe jak dawniej, a i te rozchodziły się nieraz w kilku miesiącach, gdy dawniej książka wyczerpywała się z reguły dopiero po kilku lub kilkunastu latach.

Kredyt towarowy ustał nieomal zupełnie, szczególnie dostawcy nasi, t. j. polskie fabryki papieru, stosowały go w sposoby wprost rygorystyczny. Przy zamówieniu wymagały zwykle zapłacenia całej należytości zgóry, nie przyjmując w zamian absolutnie żadnych zobowiązań co do ceny dostarczyć się mającego papieru. Obliczano zawsze te ceny, które obowiązywały w dniu wykonania dostawy. Całe ryzyko spadku waluty przerzucały więc na zamawiającego, ten bowiem płacił marką lepszą, a towar odbierał dopiero po kilku miesiącach, kiedy wartość marki spadła, i z reguły musiał do zapłaconego już poprzednio towaru dopłacać. Ponadto w czasie konjunktury zniżkowej fabryki opóźniały dostawy, osiągając ceny wyższe, gdy jednak w październiku stosunki walutowe zaczęły się polepszać a ceny towarów wykazywały tendencję zniżkową, fabryki od razu zaczęły wykonywać zamówienia, których dostawę pierwotnie obiecywały dopiero na styczeń—luty.

Polski przemysł graficzny na eksport urządzonym ani skazanym nie jest, pojemność rynku wewnętrznego jest bowiem większą, aniżeli jego sprawność. Wyjątek stanowią polskie wydawnictwa książkowe, na które istnieje duży popyt wśród polskich kolonji w Ameryce i Niemczech (wychodźtwo), a w nowszym czasie także we Francji. Szczególnie Ameryka jest bardzo dobrym rynkiem zbytu na pewne specjalne typy książki polskiej, mianowicie teologiczne i kaznodziejskie, oraz powieści ludowe i historyczne. Eksport tych artykułów nie mógł jednak — niestety — przybrać po wojnie większych rozmiarów z powodu wyczerpania się zapasów przedwojennych. Ponieważ zaś chodzi z reguły o dzieła większe i poważne, których nowe wydania wymagają w obecnych warunkach wkładu dziesiątków miljonów marek, przeto wydawcy polscy nie mogą zdobyć się na zaspokojenie zapotrzebowań kolonji amerykańskiej — z wielką dla kraju szkodą. Dużym artykułem eksportowym są także obrazki i obrazy religijne, narodowe i historyczne, lecz produkowanie i tych artykułów jest w Polsce dzisiaj prawie niemożliwem dla braku odpowiednich surowców oraz dla braku kapitału.

Zaklinianie form

jest ważną rzeczą. mimo, że niejednemu maszyniście się zdaje, że mechaniczna ta praca jest zupełnie podrzędną. Nie twierdzimy bynajmniej za wiele, jeżeli powiemy, że mniej chodzi tu o dobroć systemu zamykadeł, jako o maszynistę samego. I z najlepszem bowiem zamykadłem nie osięgnie fuszer-maszynista dobrze zaklinionej formy, podczas kiedy dobry fachowiec da sobie radę i z najprostszem zamykadłem.

Nic nie zdradza tak łatwo lichej pracy składacza, jak właśnie zaklinianie. Formy nie trzeba przykręcać aż do ostateczności, ponieważ łatwo się w takim razie może „podnieść" i nawet „wyskoczyć" i w gruzy pójść. Pozatem zapewnia zaklinianie nie zbyt silne druk ostrzejszy i czyściejszy. Dużo niewątpliwie błędów powstaje przez zbyteczne nadużywanie siły przy sklepywaniu i zaklinianiu formy. Ażeby formę o 16, dajmy na to stronach, dobrze zaklinić. należy nasamprzód przyciągnąć zamykadła u dołu kolumn, ażeby tym sposobem osiągnąć rejestr pagin. Jeżeli to beznagannie osiągniemy, trzeba zamykadła przed ostatecznem zamknięciem znowu zluźnić. Potem przyciąga się zamykadła znowu stopniowo i to nasamprzód w bliskości sztegu środkowego a potem na narożnikach, przyczem jednak uważać należy, ażeby przyciąg nie następował zbyt gwałtownie i silnie, ale ażeby następował z wszystkich stron równomiernie. Jednej strony arkusza nie wolno zupełnie zamknąć, jeżeli i druga strona nie jest już odpowiednio przykręcona, zapobiegając tym sposobem spaczeniu sztegu środkowego. Maszynista ma często kłopot z prężeniem się zestawu, które to prężenie bynajmniej do dobrego druku się nie przyczynia. Jeżeli kolumny nie są równe, wówczas wcale nie jest racjonalne, ażeby wdłuż kilku kolumn kłaść dłuższy szteg i potem równomiernie przyciągać zamykadła. Rezultat tego byłby ten, że tak justunek, jak i sztegi a może i głoski będą się pudnosiły i szpisowały. W przypadkach takich trzeba każdą kolumnę z osobna zamykać.

Poznańska placówka przemysłu artystycznego.

Istnieje w Poznaniu Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej, o której, niestety zbyt mało wie się w Poznaniu. Może dlatego,

że szkoła nie mając własnego dachu nad głową, mieści się ,kątem“ w gmachu Szkoły Budowlanej przy ul. Łąkowej 11. A przecież Szkoła Sztuki Zdobniczej istnieje już od 1919 i rozwija się pomyślnie. Na czele jej stoi od samego początku artysta tej miary, jak Fryderyk Pautsch, który od r. 1911 do 1919 był choć Polak, profesorem państwowej Akademji Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Zadaniem szkoły jest jak najszerszy rozwój kultury i przemysłu artystycznego i wychowywanie zastępów artystów przemysłu artystycznego, tak potrzebnych wobec samorzutnie powstających w naszej dzielnicy wytwórni artystycznych, jak np. kilimkarskich, meblarskich lub fajansu w Chodzieży.

Szkoła walczyć musiała zrazu z wielkiemi trudnościami. Niebyło ani gmachu ni środków, bo za 250000 mk rocznie nawet przed dwoma laty trudno było związać koniec z końcem i urządzić warsztaty, których brakło. A trzeba było maszyn wszelakich, jak pras litograficznych, warsztatów kilimkarskich, introligatorskich, do zabawkarstwa mebli, pieców i warsztatów ceramicznych.

Na szczęście naczelnik wydziału szkół zawodowych w kuratorjum poznańskiego okręgu szkolnego, p. Dybczyński zajął się gorliwie ,,kopciuszkiem“ rozumiejąc jego doniosłość. I oto szkoła posiada już własne, jako tako urządzone warsztaty, które udało się kupić niezwykle tanio. Są już dwie prasy litograficzne z kamieniami, część maszyn introligatorskich, 3 warsztaty kilimkarskie i kompletnie urządzone piece i warsztaty ceramiczne.

Niebawem szkoła znajdzie się pod własnym dachem w domu przy ul. Jezuickiej 5, będącym własnością konsystorjum, który wynajęto na lat 30. Obecnie dom ten przerabia się gruntownie, by przystować go do potrzeb szkoły. Więc w obszernych piwnicach urządza się warsztaty ceramiczne, na strychach 6 pracowni malarskich z górnem oświetleniem, w innych ubikacjach warsztaty.

Do szkoły przyjmuje się uczniów, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej. Nauka w klasie wstępnej obejmuje rysunek, więc akt, półakt, głowa figura w kostjumie. Popołudniu odbywa się kurs sztuki zdobniczej. Drugi rok nauki obejmuje rysunek i sztukę zdobniczą, ogólną. W obu pierwszych latach nauki zadaniem szkoły jest wykształcić smak artystyczny i zmysł zdobniczy, bez zastosowania go do poszczególnych działów przemysłu artystycznego.

W trzecim dopiero, czwartym i ewentualnie piątym roku nauki uczniowie specjalizują się, przechodząc na dział malarstwa dekoracyjnego, grafiki w połączeniu z introligatorstwem i drukarstwem, ceramiki, kilimkarstwa itd. Wakacje uczniowie muszą spędzić na praktyce wypracowni malarstwa dekoracyjnego czy kościelnego, lub w odpowiedniej wytworni przemysłu artystycznego.

Zadaniem szkoły jest kształcić artystów projektodawców i artystycznych rzemieślników, co spełnia jak najlepiej, powiększając i rozszerzając swe warsztaty i budząc zrozumienie dla przemysłu artystycznego wśród warstw coraz szerszych. Szkoła liczy obecnie około 80 uczniów, których wykształceniem kierują artyści tej miary, co Wiktor Gosieniecki, prowadzący malarstwo dekoracyjne, Jan Wroniecki, kierownik kursu grafiki, Władysław Roguski, który prowadzi kursy rysunkowe i kilimkarstwo, Stanisław Jagmin — ceramikę. Rysunki wieczorne, obowiązujące uczniów wszystkich. klas, prowadzi prowizorycznie art. malarz Erwin Elster. Instruktorem introligatorstwa jest p. Stefan Szczerbiński, instruktorem ceramiki werkmistrz-zdun p. Kurświcki, kilimkarstwa p. Helena Andrzejewska. Brak w szkole arysty rzeźbiarza dla prowadzenia tak potrzebnego kursu rzeźby, brak architekta do architektury wnątrz. Pierwszorzędne siły profesorskie chcą szkołę opuszczać i uciec z Poznania, gdyż nie ma mieszkania. Czyż można dopuszczać, by w ten sposób stawać w poprzek rozwojowi szkoły, tak u nas potrzebnej?

A wpływ szkoły zaczyna się już zaznaczać. Coraz częściej zgłaszają się do szkoły prremysłowcy, prosząc o wykonanie czy etykiet artystycznych, plakatów itp.

Kursy wszystkie chlubnie świadczą o wysokim poziomie artystycznym szkoły, której kierownicy z całą świadomością dążą do tego, ażeby uczniów swych zdala trzymać od wpływów sztuki i smaku niemieckiego, a budzić w nich indywidualność własną, opartą o swojskie pierwiastki polskiej sztuki ludowej.

Szkoła, posiadając prasy litograficzne, rozpoczyna działalność wydawniczą i na pierwszy ogień wypuszcza wspaniałą publikację p. t. Świat Zwierząt. W nowym gmachu przy ul. Jezuickiej mieścić się będzie sklep z artystycznemi wyrobami szkoły i ze stałą ich wystawą, dzięki czemu zwróci na nią niewątpliwie baczną uwagę wielkopolski świat przemysłowy i nie będą pojawiać się tak nic wspólnego z pięknem nie mające plakaty, jak n. p. plakat ostatniego Targu Poznańskiego.

,,Kr. Pozn.“

Z chwili bieżącej

Nowe podrożenie papieru gazetowego. Jak donosi fabryka myszkowska, kosztuje kilo papieru rotacyjnego na lipiec 258 marek loko fabryka, wobec 195 marek w czerwcu.

Egzamin mistrzowski w zawodzie introligatorskim złożył dnia 26 czerwca b. r. p. *Ignacy Kozłowski*, współpracownik pisma naszego, zajęty obecnie jako kierownik introligatorni „Poradnika Gospodarskiego“ w Poznaniu. P. Kozłowski złożył egzamin jako pierwszy z grupy członków Polskiego Tow. Graficznego, przygotujących się w roku bieżącym do egzaminu mistrzowskiego.

Koperty transparentowe. Fabrykacja kopert transparentowych z okienkami za czasów niewoli politycznej nie rozwinęła się na ziemiach polskich, ponieważ korespondencja była polską, a adresy wymagano w języku niemieckim wzgl. rosyjskim. Obecnie rzecz się zmieniła. Koperty transparentowe bywają poszukiwane. Wyrób ich w przeciągu dwóch miesięcy rozpocznie firma Edward Kręglewski Tow, Akc. w Poznaniu która ustawiła specjalną maszynę do fabrykacji takich kopert.

Znana drukarnia i litografja *J. B. Lange* Tow. akc. w Gnieźnie ulega likwidacji. Likwidatorem ustanowiono adowkata p. Dr. Jurka w Gnieźnie.

Zabawki nauczycielskie. Z kół czytelni ów naszych otrzymujemy następujące pismo ,,Z wiarogodnych ust dowiaduje się, iż w Poznaniu tworzy się Towarzystwa akcyjne pod nazwą ,,Schol'' czy ,,Schola“, którego zadaniem jest *zmonopolizowanie* wszystkich formularzy szkolnych. Nie ulega tu wątpliwości, że do tego akcyjnego towarzystwa przyciąga się nauczycieli etc. i włoży się nacisk, aby wydano rozporządzenie, że ważne formularze szkolne będą tylko te, które z tej firmy pochodzić będą, z wielką szkodą dla wszystkich innych drukarń. Wobec tego prosiłbym sprawę tę zbadać i u kompetentnych władz przeciwdziałać temu i lepiej wogóle by było, aby nauczyciele patrzeli swego zawodu, a nie bawili się w towarzystwa akcyjne.“

(Red.) Godzimy się oczywiście najzupełniej na wywody powyższe, ale czy tu protesty jakieś coś pomogą, wątpimy. Jest, ot, w Polsce wolność, każdemu wolno robić, co mu się podoba; o fach o potrzebę danego przedsiębiorstwa, czy imprezy fantazyjnej ktoby się tam pytał!

Konto czekowe P.K.O., oddz. w Poznaniu, nr. 202.868
Nr. telefonu 2555.

Przedpłata kwartalna dla członków Związku Z. Gr. i W. na P. Z. z odbiorem w biurze 130.— marek, z przesyłką pod opaską 180.— marek; dla niecłonków w biurze 200.— marek, z przesyłką pod opaską 250.— marek. Numer pojedynczy 20.— marek.

Ogłoszenia: za jednołamowy wiersz petytowy 30 mk.
Dla szukających posad 15 marek.
Do wszelkich ofert, które ekspedycja nasza ma dalej posłać, dołączyć należy 20.— marek portorji.

Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią
w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 17.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Drukiem Drukarni Polskiej, Tow. Akc. w Poznaniu.